Nr. 48 | Kraków, sobota 28 lutego 1931 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji: 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# HERMAN DIAMAND

Ze zgonem tow. dra Hermana Diamanda zeszedł z widowni mąż wielki, jeden z twórców socjalizmu polskiego, działacz niezmordowany, który przez pół wieku charakterem nieskazitelnym i nieugiętym, rozumem potężnym, wiedzą olbrzymią, talentem niepospolitym, sercem szlachetnem i dobrotliwem niespożyte zasługi położył dla polskiego ludu pracującego i dla Polski, jako niestrudzony mówca i pisarz, wódz i mąż stanu, budziciel i krzewiciel, nauczyciel i organizator mas ludowych.

Herman Diamand urodził się 30 marca 1860 r. we Lwowie, jako syn zamożnej i kulturalnej rodziny burżuazyjnej. W rodzinnym Lwowie uczęszczał do szkół tu odbył też studja uniwersyteckie na wydziale prawniczym. Doktorat prawa uzyskał na uniwersytecie czerniowieckim już po trzydziestce. Ale jeszcze wcześniej, za lat akademickich, przejął się ideą socjalizmu, która stała mu się gwiazdą przewodnią na całe życie. Z natury obdarzony niepowszedniemi zdolnościami i niepospolitym darem obserwacji życia i świata, pogłębiając nieustannie swoją wiedzę studjami i doświadczeniami, rychło dał się poznać w sferach młodzieży i robotników lwowskich, jako świetny mówca i niezwykle mądry człowiek. Jego światopogląd socjalistyczny kształtował się jeszcze w epoce socjalizmu romantycznego, ale Diamand, już w owych czasach konspiracyj przekonany marksista, był od początków swego udziału w życiu publicznem pionierem myśli nowoczesnego masowego ruchu robotniczego i myśl tę propagował wśród robotników lwowskich w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Parł on do założenia partji socjalistycznej, razem z Mańkowskim, Hudecem i Obirkiem spowodował w r. 1890 urządzenie w dniu 1 maja w dziedzińcu lwowskiego ratusza imponującego zgromadzenia ludowego, na którem przemawiał, a w jesieni tegoż roku wraz z Ignacym Daszyńskim i Juljanem Obirkiem, tudzież z nieżyjącymi już dziś Podkowiczem, Stanisławem Kozłowskim, Joachimem Fraenklem, Kazimierzem Gorzyckim, Antonim Mańkowskim i Józefem Hudecem doprowadził do założenia polskiej partji socjalno-demokratycznej Galicji i Śląska.

Odtąd był Diamand obok Daszyńskiego wodzem galicyjskiej socjalnej demokracji przez cały czas jej istnienia, aż do jej złączenia się z PPS w niepodległej Polsce.

Niepodległościowe stanowisko zaznaczał Diamand od samego początku. Gdy w r. 1891 w setną rocznicę konstytucji 3 maja został po raz pierwszy urządzony obchód 3 maja z zamiarem przeciwstawienia go obchodowi 1 maja, Diamand przeparł masowy udział robotników lwowskich w obu obchodach, stwarzając symbol syntezy dążeń społecznych i narodowych, socjalizmu i patrjotyzmu.

W r. 1893 na kongresie PPSD w Krakowie dał Diamand impuls do wszczęcia ruchu za powszechnem prawem wyborczem, ruchu, który rychło jak lawina ogarnął proletarjat wszystkich narodowości całej Austrji i, rosnąc w siłę przez następne lata, że aż wstrząsnął podwalinami państwa, doprowadził do zdobycia prawa wyborczego przez klasę pracującą.



W r. 1904 polskie partje socjalistyczne wszystkich trzech zaborów obrały go swym wspólnym przedstawicielem w Biurze Międzynarodówki Socjalistycznej, w którem aż do śmierci zasiadał jako reprezentant socjalizmu polskiego.

Jakiem zaufaniem cieszył się u PPS zaboru rosyjskiego, z której przywódcami i pracami blisko się stykał, świadczy fakt, że w r. 1906 na pamiętnym VIII kongresie PPS zaboru rosyjskiego, który się odbył we Lwowie, obrano go przewodniczącym. Jego wielki takt, rozum i autorytet uchronił ten 3-tygodniowy zjazd od rozbicia. A była to praca niełada, gdyż namiętności, wyłonione z przeciwieństwa między mającą wówczas większość lewicą, a niepodległościową prawicą, której zwolennikiem był Diamand, ustawicznie wybuchały na tym zjeździe i groziły rozłamem. Po zakończeniu zjazdu PPS zaboru rosyjskiego ofiarowała Diamandowi w dowód wdzięczności zegar bronzowy z symboliczną rzeźbą, przedstawiającą poskromiciela rozhukanych koni z wyrytemi, i z wyrytemi na postumencie czterowierszami uczestników owego zjazdu: Wacława Sieroszewskiego, Gustawa Daniłowskiego i Andrzeja Struga. Po rozłamie PPS w zaborze rosyjskim stanął Diamand po stronie frakcji niepodległościowej i dom jego we Lwowie przy ul. Milkowskiego 11 był stałą kwaterą jej działaczów i magazynem jej bibuły i broni, przemycanej do Królestwa. Warto wspomnieć, że między innymi korzystał z jego gościnności Józef Piłsudski, który miesiącami mieszkał u niego i jadał bezpłatnie.

Wybrany z miasta Lwowa w r. 1907 i ponownie w r. 1911 do parlamentu austrjackiego zdobył sobie dr. Diamand stanowisko jednego z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych parlamentarzystów.

Ceniony przez śp. dra Wiktora Adlera i innych przywódców austrjackiej socjalnej demokracji, z którymi pozostawał w zażyłej przyjaźni, wywierał dr. Diamand niemały wpływ na austrjacką partję socjalno-demokratyczną i na jej politykę.

Potrzebą serca jest nam wspomnieć o jego niezliczonych świetnych artykułach politycznych i ekonomicznych, jakiemi niestrudzenie zasilał „Naprzód", którego był gorącym przyjacielem. Pozatem pisywał dr. Diamand o ważnych zagadnieniach polskich w wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung", w berlińskim „Vorwarts" i w innych gazetach zagranicznych. Od czasu odzyskania niepodległości Polski zamieszczał dr. Diamand swe cenne artykuły także w warszawskim „Robotniku" i w lwowskim „Dzienniku Ludowym". Z prac jego osobno wydanych wymienić należy „Tablice statystyczne", „Położenie Galicji" i „Vademecum statystyczne".

W budowaniu niepodległości Polski współdziałał dr. Diamand wydatnie w czasie wojny w Naczelnym Komitecie Narodowym (NKN).

Podczas rozpadania się Austrji wszedł on do Polskiej Komisji Likwidacyjnej i był w niej naczelnikiem wydziału górniczego.

W Rzeczypospolitej Polskiej zajął on jako mąż stanu miejsce wybitne. W Sejmie polskim był on pierwszorzędną powagą w sprawach finansowych i gospodarczych. Przed przewrotem majowym zasiadał z ramienia rządu w delegacji polskiej do rokowań z Niemcami o traktat handlowy. Na to stanowisko został mianowany z inicjatywy ks. Adamskiego, obecnego biskupa śląskiego, który uznawał w nim doskonałego znawcę spraw gospodarczych. Usunęła go z tego posterunku sanacja, która zaciekłą nienawiścią ścigała tego wybitnego męża stanu za jego niezależny umysł i za jego przywiązanie do idei demokracji i praworządności.

W r. 1928, gdy Ignacy Daszyński został obrany marszałkiem Sejmu, w jego miejsce wybrany został Herman Diamand prezesem Rady Naczelnej PPS.

W dniach 29 i 30 marca 1930 obchodził dr. Diamand jubileusz z okazji swego 70-lecia. Uroczystość jubileuszową urządzili towarzysze lwowscy. Otrzymał wtedy dr. Diamand niezliczone telegramy i listy gratulacyjne od towarzyszów i organizacyj partyjnych z całego

kraju i z zagranicy, oraz od ludzi wszystkich stronnictw polskich, oczywiście z wyjątkiem sanacji. Wszyscy podnosili wysoką wartość jego umysłu i charakteru i jego niezwykłe zasługi dla Polski i dla ludu polskiego.

W wyborach brzeskich w listopadzie r. 1930 Diamand nie wszedł ponownie do Sejmu; ubytek tak wybitnego autorytetu był dla Sejmu ciężką stratą.

Jeszcze jeden znamienny rys charakteru Hermana Diamanda podkreślić należy: sławszy się wielkim człowiekiem, nie przestał on być dobrym człowiekiem, o uczciwem, wrażliwem, złotem sercu. Ta niezwykła dobroć przenikała jego atmosferę rodzinną. Ożeniwszy się z tow. Herminą Lazarusówną, zyskał w niej dr. Diamand kochającą i kochaną, dzielną i współpracującą z nim Towarzyszkę całego życia. W synu i trzech córkach miał dzieci związane z nim nietylko węzłami rodzinnemi, lecz także sposobem myślenia i odczuwania.

Od szeregu lat trawiła go nieuleczalna choroba, cukrówka. Mimo tej ciężkiej choroby dr. Diamand nie tracił energji, ani pogody ducha. Jeździł po kraju, przemawiał, pisał, a zawsze wierzył niezłomnie w zwycięstwo socjalizmu.

W czwartek ubiegłego tygodnia, w przejeździe ze Lwowa do Zurychu na posiedzenie egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej zatrzymał się w Krakowie od pociągu do pociągu i odwiedził redakcję „Naprzodu" w towarzystwie córki. Miał dobry humor, który go nie opuszczał. Ale mówił, że chodzić mu trudno, bo chodzenie wywołuje u niego duszności. Opowiadał dużo ciekawych rzeczy, charakteryzujących sanację. Dał nam przywieziony z sobą rękopis do „Naprzodu", który jutro opublikujemy. Ze zwykłą sobie uczynnością podjął się załatwić nam we Lwowie pewne potrzebne nam odpisy w Ossolineum. Odpisy te, wysłane ze Lwowa 25 b. m., otrzymaliśmy od jego żony podczas pisania niniejszego wspomnienia pośmiertnego.

Wróciwszy z Zurychu do Lwowa w czwartek 26 bm. rano, widocznie wyczerpany długą podróżą, zmarł nagle o godz. 3'30 popołudniu.

Zgon jego żałobą okrywa całą polską partję socjalistyczną, w której dziejach ma pomnik trwalszy od spiżu. **Emil Haecker.**

—ooo—

**Pogrzeb** tow. dra Hermana Diamanda odbędzie się we Lwowie w niedzielę 1 marca o 11 przedpoł.

W Krakowie wiadomość o jego śmierci wywołała w szeregach socjalistycznych głęboki smutek. Na znak żałoby krakowski OKR PPS wywiesił czarną chorągiew na Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego i rozlepił po mieście klepsydry zawiadamiające o jego zgonie.

Redakcja „Naprzodu" wysłała do wdowy po nim, tow. Herminy Diamandowej, telegram kondolencyjny.

Na czwartkowem posiedzeniu wydziału TUR w Krakowie **na wiadomość o zgonie tow. Hermana Diamanda przewodniczący TUR tow. Korolewicz poświęcił serdeczne wspomnienie nieodżałowanej pamięci Zmarłego,** podnosząc Jego niespożyte zasługi około rozwoju PPS. Zebrani wysłuchali przemówienia stojąc, poczem uchwalono wysłać **telegram kondolencyjny** do żony tow. Diamanda następującej treści: **„Głęboko wzruszeni zgonem nieodżałowanego bojownika socjalizmu i szlachetnego człowieka, posła tow. Hermana Diamanda, przesyłamy wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia. TUR Kraków."**



# Przed procesem „brzeskim" w Bydgoszczy

„Dziennik Bydgoski", nawiązując do oczekiwanego głośnego procesu „Gazety Bydgoskiej", pisze:

„W związku z tą sprawą bawił przed kilkunastu dniami w Bydgoszczy „sławny" sędzia **Demant, który „prowadził śledztwo" w sprawie uwięzionych w Brześciu polityków** z nieznanym dotychczas rezultatem. — Następnie **przyjeżdżał wiceprezes sądu apelacyjnego w Poznaniu** i wreszcie zainteresował się temi procesami bardzo żywo sam p. **minister sprawiedliwości Michałowski".**

Prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy, p. Starzewski wziął urlop i — jak donosiliśmy — poprosił o dymisję.

„Nie mógł bowiem pogodzić się z propozycjami, jakie mu robiono w związku z procesami w sprawie brzeskiej. Również nieugiętym okazał się sędzia dla spraw prasowych, p. Tomaszewski. Obaj stoją na stanowisku, że **procesy odbyć się muszą w trybie przepisanym obowiązującemi ustawami".**

# Polityka polska wobec Niemiec

W ostatnich dniach zbiegły się dwa zajścia na terenie polityki zagranicznej, obydwa w komisji sejmowej. Jednem była dyskusja nad expose p. ministra *Zaleskiego*, drugiem dyskusja nad ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami. Wobec tego, że u nas rzadko mówi się o polityce zagranicznej, zajścia te stały się jedyną okazją do zajęcia się tą sprawą, której należy w obecnych szczególnie warunkach poświęcić większą uwagę.

Z miejsca trzeba zaznaczyć, że w dyskusji nad expose p. Zaleskiego zarysowały się i odcięły się od siebie wyraźnie dwa prądy, dwie metody: metoda rządu i metoda jego większości. Jest rzeczą naturalną, że odpowiedzialny minister musi używać innych słów i innych argumentów dla obrony swej polityki, aniżeli może sobie na to pozwolić poseł sejmowy, którego głos nie może uchodzić za wynurzenia państwa, najwyżej za jego osobiste czy jego partji. Widzieliśmy też, jak ostrożnie p. *Zaleski* mówił o naszych stosunkach z Niemcami, a jak zapalczywie i niedyplomatycznie pp. *Radziwiłł* i *Loewenherz*.

P. *Zaleski* jest i — o ile pozostanie ministrem — będzie bywalcem na terenie międzynarodowym, szczególnie jako od kilku lat członek a nawet raz przewodniczący Rady Ligi narodów. Tu miał za kolegę przedtem Stresemana a obecnie Curtiusa i z obydwoma miał starcia, całkiem naturalne wobec tego, że niemiecki minister spraw zagranicznych ma i długo jeszcze będzie miał pretensje do Polski o kurytarz, o Górny Śląsk, o mniejszość niemiecką itd. Te pretensje wyładowały się szczególnie ostro na ostatniej sesji Rady Ligi w tym stopniu, że między prasą polską a niemiecką powstała kontrowersja, czy p. Zaleski siedział czy nie siedział na ławie oskarżonych. Incydent wyniknął z sanacyjnej akcji wyborczej narazie — do sprawozdania na następnej sesji — zakończył się; znowu z kontrowersją: zwyciężył *Curtius* czy *Zaleski*.

Rzecz naturalna, że ten incydent i nieuniknione dalsze w przyszłości, szczególnie tam, gdzie wedle wyrażenia Bismarka prasa wybija szyby, za które rząd musi płacić, nie będą najmniejszą przeszkodą w utrzymaniu między obu państwami tzw. normalnych stosunków. W tym kierunku objawem — powiedzmy od siebie: dodatnim — jest zamianowanie obopólnych posłów, jest dyplomatyczna nuta w przemówieniu ministra, jest — to najważniejsze — dążenie do ratyfikacji traktatu handlowego, co przy sile rządu w Sejmie jest rzeczą łatwą do przeprowadzenia. Jaki więc cel miały ostre wystąpienia dwóch mowców z BB i jaki cel mają ciągle judzenia — tak jest, judzenia — w pewnych organach, rzekomo stojących blisko sfer rządowych, przeciw Niemcom? Nie można chyba ich wytłómaczyć tem, że czego p. Zaleski sam nie może zrobić, zleca robić innym — to nie leży ani w jego temperamencie ani w jego, co z całej jego przeszłości ministerjalnej wynika, lojalności. Może te wystąpienia są tylko odpowiedzią na wystąpienia Treviranusa, którym nasza opinja przypisuje daleko większe znaczenie niż w rzeczywistości mają? A może gra tu rolę — jak jedno pismo podało — stara rywalizacja między światem słowiańskim a germańskim?

Poco zresztą wchodzić w takie czy owakie powody tego ustawicznego przejaskrawiania stanu rzeczy, kiedy ani dla jednej ani dla drugiej strony nic pozytywnego w znaczeniu korzystnem wyniknąć z tego nie może. Nikt ani u nas, ani w Berlinie nie łudzi się, jakoby krzyki pewnych Niemców za rewizją granic i krzyki pewnych Polaków przeciw tej rewizji były czemś więcej niż akademicką walką na tępe rapiry, który nie powodują rozlewu ani kropli krwi. Z ręką na sercu: czy o rewizji granic decyduje *Treviranus* czy nawet *Curtius* albo prałat Kaas i czy krzyk z naszej strony: nie damy ziemi, wpłynie w czemkolwiek na stan rzeczy, istniejący na podstawie międzynarodowych porozumień i który tylko na podstawie takich samych porozumień może być zmieniony? Ależ nawet w trzeźwych głowach niemieckich nie powstaje myśl o rewizji, tylko o przygotowaniu rewizji i powiadamy całkiem otwarcie: wolno każdemu myśleć, jak i co mu się podoba, dopóki z myśli nie przejdzie do czynu. Wolno Treviranusowi gadać i gadać o „niesprawiedliwych" granicach, ale nie wolno np. Stahlhelmowi próbować granice te zmieniać, a do tego bardzo, bardzo daleko.

Dla nas jako socjalistów, pacyfistów, zwolenników realnego porozumienia między narodami piękniejszy i korzystniejszy jest gest w rodzaju dążenia do ratyfikacji traktatu handlowego. Nie wynika to tylko z zapatrywania na jego konieczność ze względów gospodarczych, ale i z świadomości, że nic tak nie zbliża narody, jak właśnie interes gospodarczy i specjalnie w obecnych ciężkich czasach nadzieja, że przez traktat sytuacja obustronnie się poprawi. To jest jedynie możliwa polityka polska wobec Niemiec: zrobić wszystko dla zatarcia — choć mało niebezpiecznych — krzyków przez dążenie do zbliżenia się na każdej platformie. F.

# O wolność zgromadzeń

## WNIOSEK ZWIĄZKU PARLAMENTARNEGO POLSKICH SOCJALISTÓW

**w sprawie uniemożliwiania wieców sprawozdawczych poselskich przez władze administracyjne, wniesiony w Sejmie 25 lutego.**

Od czasu zwołania nowego Sejmu władze administracyjne uniemożliwiają spełnianie obowiązków poselskich posłom opozycji przez zakazywanie pod różnemi pretekstami sprawozdawczych wieców poselskich, a to nietylko pod gołem niebem, ale także w lokalach zamkniętych.

Takie zakazy dotyczyły naprzykład wieców — zgłoszonych w następujących miejscowościach: Łapy — 30 stycznia br.; Bielsk Podlaski — 1 lutego; Białystok — 1 lutego; Hajnówka — 2 lutego; Białowieża — 2 lutego; w Kleszczelach i Czeremsze — 16 lutego; w Ostrowie Mazowieckim — 15 lutego; w Białymstoku — 15 lutego; w Tarnowie 1 lutego; w Łańcucie — 8 lutego (tu zezwolono na wiec warunkowo, o ile mówca nie będzie wspominał o Brześciu).

Wszystkie te wiece zakazywano przeważnie z powodu rzekomo zagrożonego bezpieczeństwa publicznego, co jest oczywiście pretekstem, gdyż wiece w tych miejscowościach i innych odbywały się zawsze w spokoju.

Bywają wypadki, że starostwa zakazują wieców z tego powodu, że organizatorzy nie przysłali streszczenia przemówienia posłów. Tego rodzaju wymaganie nie jest uzasadnione żadnemi przepisami prawnemi.

Zakazy tego rodzaju nie ograniczają się do przytoczonych faktów, lecz przybierają charakter masowy na terenie całej Polski, a tem samem uniemożliwiają posłom wszelki kontakt z wyborcami, co jest obowiązkiem poselskim. Zakazy te przekreślają wolność słowa gwarantowaną konstytucyjnie.

Wobec tego podpisani wnoszą: Sejm wzywa rząd:

1) do udzielenia wyjaśnień w sprawie masowych zakazów odbywania wieców poselskich;

2) do wydania odpowiednich zarządzeń, ograniczających samowolę władz administracyjnych, gwałcących wolność słowa i uniemożliwiających spełnianie obowiązków poselskich.

═ooo═

# Zgromadzenie ludowe

w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5) w niedzielę 1 marca o godz. 10 przedpołudniem.

Porządek dzienny:
1) Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju.
2) Rozwiązanie Rady miejskiej i rządy komisarskie w Krakowie.

Przemawiać będą towarzysze posłowie:

**Zuławski i Ciołkosz**

# W obronie samorządu miejskiego

**WNIOSEK ZWIĄZKU PARLAMENTARNEGO POLSKICH SOCJALISTÓW**

**w przedmiocie poszanowania obowiązującego prawodawstwa samorządowego, wniesiony w Sejmie 25 lutego**

Pomimo upływu 12 lat od chwili odzyskania Niepodległości i własnego bytu państwowego przez Polskę, nie nastąpiło dotychczas ujednostajnienie ustawodawstwa w najważniejszych dziedzinach życia społecznego, przedewszystkiem w dziedzinie samorządu terytorjalnego.

Do dzisiaj w pewnych częściach Rzeczypospolitej, jak w czterech województwach małopolskich, obowiązują archaiczne ustawy samorządowe z r. 1866, w innych zaś województwach istnieją prowizorja, zrozumiałe w okresie budowania zrębów Państwa, lecz nie do utrzymania na dalszą metę.

Ze swej strony Sejm, a zwłaszcza stronnictwo wnioskodawców, dokładał wszelkich starań, aby ustawodawstwo samorządowe scalić i dostosować je do wymogów życia, zapewniając szerokim masom pracującym należny wpływ na gospodarkę gminną. Nie jest winą Sejmu, że usiłowania te, trwające od lat pięciu, nie zostały dotychczas uwieńczone powodzeniem.

Nawet jednak obowiązujące obecnie ustawodawstwo nie jest szanowane i przestrzegane. Od pewnego czasu przejawia się bowiem dążenie władz administracji ogólnej do całkowitej likwidacji samorządu; najpełniejszym przejawem tego dążenia był dekret, ustanawiający komisaryczny ustrój miasta Gdyni. Ciała wybieralne są usuwane i zastępowane przez mianowanych komisarzy rządowych z dodaniem im również mianowanych rad przybocznych o charakterze opinjodawczym.

W ten sposób rozwiązano ostatnio np. w samem województwie kieleckiem na 8 miast wydzielonych rady miejskie w 5 miastach (Sosnowiec, Będzin, Zawiercie, Częstochowa, Radom). Wszystkie te Rady Miejskie rozwiązano w okresie przedwyborczym, nie kryjąc się wcale z politycznemi motywami tych decyzji, jak o tem świadczy np. zarządzenie wojewody kieleckiego L. Sm. 3407-2 z dnia 3 listopada 1930 r., w którem czytamy m. in.:

„Rada miejska m. Będzina, pochodząca z wyboru w r. 1928, nie ma żadnej większości, w konsekwencji zarząd miasta Będzina zmuszony jest zapewniać sobie taką większość wśród ugrupowań radzieckich o wręcz różnych i wrogich sobie tendencjach politycznych.

Taki stan rzeczy wytwarza atmosferę nieufności i podejrzeń ludności miasta w stosunku do jego zarządców i w żadnym razie nie stwarza normalnych warunków pracy samorządowej.

W związku z tem należy jednocześnie uznać, że nie leży w interesie miasta, aby na czas przejściowy do nowych wyborów obecny magistrat o wyraźnem zabarwieniu polityczno-partyjnem pełnił funkcje Rady miejskiej.

Wobec powyższego pan minister spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 31 października 1930 r. Nr. S. F. 2286-1 na podstawie art. 66 i 67 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4. II. 1919 r. (Dz. P. O. Nr. 13, poz. 140) złożył Pana z urzędu prezydenta miasta Będzina"

W innym wypadku, w Sosnowcu, Rada Miejska i Magistrat uległy rozwiązaniu na telefoniczne polecenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. IX. 1930, bez podania motywów, o których powiadomiono rozwiązane ciała samorządowe dopiero pismem, datowanem z dnia 2. X. 1930.

Świeżo niemal w ostatniej chwili wstrzymane zostały wybory do Rady miejskiej w Radomsku, rozpisane na dzień 1. III. 1931 r.

We wszystkich tych wypadkach, na miejsce ciał pochodzących z wyborów, a rozwiązanych przed upływem kadencji przepisanej prawem, mianowani zostają komisarze rządowi. Z drugiej atoli strony, w Warszawie i Łodzi, mimo upływu kadencji 3-letniej, ministerstwo spraw wewnętrznych uznaje wybory za niepotrzebne i kadencję, bez jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego, przedłuża wbrew brzmieniu art. 7 dekretu o wyborach do rad miejskich na terenie b. kongresówki z dn. 13. XII. 1918.

Podobne zjawiska mają miejsce w Małopolsce, gdzie ostatnio rozwiązano rady miejskie w Krakowie, Tarnowie, Jaśle, Dobromilu i. t. d. **Radę miejską w Krakowie rozwiązano niemal w przeddzień zjazdu Związku** miast polskich, który obradował w Krakowie, jakby dla zamanifestowania stosunku rządu do samorządu miejskiego.

Obowiązujące przepisy prawne, jak art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919, § 109 ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 o urządzeniu gmin w b. Galicji, § 53 statutu gminnego dla stol. m. Krakowa i t. d. — postanawiają, że **najdalej do 6 tygodni po rozwiązaniu reprezentacji gminnej winny być ogłoszone, rozpisane i dokonane nowe wybory.**

W tym stanie rzeczy, wobec tego, iż termin uchwalenia unifikacyjnych ustaw samorządowych nie da się przewidzieć, że praktyki rządów komisarycznych przynoszą gminom poważne szkody (jak to miało miejsce np. w mieście Czeladzi za rządów p. komisarza Marczyńskiego), że wybory nie są rozpisywane wbrew wyraźnym postanowieniom prawa, że szerokie masy ludności, opłacającej podatki i ponoszącej ciężary na rzecz gminy, pozbawione są wszelkiego wpływu na gospodarkę gminną, — koniecznem jest położenie kresu tym praktykom.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd do bezwzględnego przestrzegania przepisów prawnych, w myśl których najdalej w ciągu 6 tygodni od chwili rozwiązania rady miejskiej, względnie gminnej, muszą być dokonane nowe wybory, — jak również do przestrzegania przepisów co do trwania kadencji rad miejskich, względnie gminnych.

# Konstytucja na froncie

Pisma sanacyjne donoszą, że BB zamierza „poważnie" zająć się sprawą zmiany konstytucji. — Plan jest następujący: na posiedzeniu Sejmu we wtorek 3 marca Sejm ma przeprowadzić dyskusję generalną nad projektem BB i to w tempie przyspieszonem — p. marszałek Świtalski podobno ma zamiar urządzić znowu całonocne posiedzenie — poczem projekt zostanie odesłany do komisji. Już nawet zapowiadają, kto będzie uzasadniał projekt w I czytaniu: pp. Car, Makowski i Jędrzejewski, dwaj pierwsi zapewne jako główni autorzy projektu.

Wedle stosunków w naszym Sejmie pierwsze czytanie jest tylko polem do składania zasadniczych oświadczeń przez poszczególne partje. Prawdziwa robota dokonywuje się w komisji, gdzie każdy artykuł projektu poddany zostaje specjalnemu omówieniu i z tego właśnie warsztatu wychodzą ustawy, które na plenum w II i III czytaniu otrzymują — zwykle bez zmiany uchwał komisyjnych — ostateczne sformułowanie. Będzie to robota tem łatwiejsza, ileże w komisji decyduje zwykła większość, a tą rozporządza BB.

Pisaliśmy już, jakie powody skłoniły BB do wyruszenia teraz z projektem zmiany konstytucji. Nie jest bowiem prawdą, jakoby BB chciał dokonać tego dzieła, jako zrealizowanie podkreślanej w orędziu p. prezydenta Rzplitej gwałtownej i pilnej potrzeby. Pisaliśmy też, że jak dotychczas stanowisko rządu wobec projektu nie zostało sprecyzowane. Jeżeli, jak powiadają, projekt obecny jest powtórzeniem zeszłorocznego, to wiadomo, że wobec tego projektu rząd — wówczas gabinet p. Bartla — zachował się wprost negatywnie, mimo że było to w kilka zaledwie tygodni po długich konferencjach na Zamku właśnie w sprawie zmiany konstytucji. A może stary projekt został przerobiony, może BB w obecnym Sejmie ma inne poglądy — czytaj marszrutę — niż je miał BB w Sejmie poprzednim? Kontynuowanie dzieła starego byłoby o tyle uproszczone, że odnośnie do starego projektu wiadomo, że głównym jego twórcą był p. Car, który i obecnie ma w tej sprawie wyznaczoną pierwszą rolę.

Ale to nie jest decydujące, czy to jest stary czy przerobiony ze starego nowy projekt, ani nie jest decydującem, że tensam polityk ma prowadzić rozpoczętą już robotę. Decydującem jest, jakie stanowisko wobec projektu zajmuje Józef Piłsudski, czy mające przyjść pod obrady artykuły zostały z nim „uzgodnione" i czy — znane są takie wypadki — w międzyczasie w ciszy Madery nie zmienił swych życzeń i czy interesowane koła o tem wiedzą. Może się bowiem zdarzyć, że cała robota będzie na nic, gdy „miarodajny czynnik" zechce cel zmiany przesunąć, powiedzmy, na teren jeszcze bardziej osobisty aniżeli projekt jest obecnie przykrojony. Dlaczego się łudzić? Nie jest przecież tajemnicą, dlaczego i dla kogo konstytucja ma być zmienioną, aby można na jej oparciu robić rzeczy pod sankcją konstytucji, a nie jak dotychczas wbrew niej.

Sanacja próbuje też odgadnąć, jak się opozycja ustosunkowuje do jej projektu. Jeszcze nikt z do tego upoważnionych nie zabrał głosu, a prasa sanacyjna już klasyfikuje opozycję na „zasadniczo chętnych" i „zasadniczo przeciwnych" zmianie — rozumie się zmianie, jaką sanacja planuje. Naturalnie nie pójdziemy za tym wzorem, nie będziemy się wdawali w odgadywanie, ale musimy powiedzieć, że nie uważamy obecnego czasu i obecnych stosunków za odpowiednie do podjęcia tak wielkiego dzieła — naprawdę ludność ma inne dotkliwsze boleści niż rzekomo niedobra konstytucja. Cóż, sanacja jest w przymusowem położeniu, przecież podczas akcji wyborczej wojowała największej hasłem zmiany ustroju i dziwnem byłoby, gdyby tego nie zrobiła, mając po temu środki.

Cokolwiek dalej na tym froncie się stanie, jedno jest pewne: wysuwanie sprawy zmiany konstytucji na czoło naszych zagadnień wewnętrznych nie zmieni w niczem faktu, że zagadnienie gospodarcze jest i pozostanie najważniejszem, bo bezpośrednio wszystkie sfery ludności obchodzącem. Żadna, choćby najidealniejsza — a o takiej nie może być mowy — konstytucja nie zmniejszy bezrobocia, nie poprawi sytuacji rolnictwa, nie poprawi stosunków w handlu i przemyśle, nie da nam też kredytu zagranicznego. Dlatego uważamy, że na froncie powinny stać przedewszystkiem sprawy gospodarcze, a dopiero po osiągnięciu tu poprawy będzie można mówić i o innych rzekomo ważnych rzeczach.

# Nie wolno sprzedawać pocztówek imieninowych w szkołach

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego" Nr. 1 z dnia 31 stycznia 1931 r., zawiera między innemi **okólnik ministra WR i OP w sprawie zbierania składek wśród młodzieży szkolnej.**

Okólnik ten stwierdza, że w ciągu roku szkolnego we wszystkich szkołach odbywają się **zbyt częste zbiórki na przeróżne cele.** Niejednokrotnie różne towarzystwa zwracają się do szkół, aby poprostu pośredniczyły w wydobywaniu pieniędzy od dzieci i ich rodziców. Połączone to jest ze stratą czasu nauczyciela i młodzieży szkolnej, a mnogość tych zbiórek wywołuje zniechęcenie do tego rodzaju przedsięwzięć.

Wobec tego okólnik zabrania urządzania wśród młodzieży szkolnej jakichkolwiek zbiórek, sprzedaży znaczków, widokówek i t. p. na różne cele z życiem szkolnem bezpośrednio nie związane. — Okólnik zapowiada, że w wypadkach, w których zajdzie potrzeba, minister oświecenia sam będzie decydować o zezwoleniu na zbieranie składek, wydając odpowiednie zarządzenia do szkół.

Wyjątek stanowić będzie tylko zbieranie składek, opłacanych przez młodzież szkolną na cele instytucyj szkolnych, które sama młodzież zakłada i niemi kieruje, a które mają znaczenie pod względem wychowawczym (Koła szkolne L. O. P. P., Czerwony Krzyż Młodzieży i t. p.).

Jak z powyższego okólnika wynika, **młodzież szkolna nie może być przymuszana do nabywania pocztówek z życzeniami imieninowemi na Maderę i wogóle rozpowszechnianie takich pocztówek w szkołach jest niedopuszczalne.**

—ooo—

# Walka rządu robotniczego o rozbrojenie

Artur Henderson, minister spraw zagran. rządu robotniczego Anglji, udał się, jak z telegramów wiadomo, wraz z ministrem marynarki Alexandrem do Paryża i Rzymu, celem nakłonienia Francji i Włoch do przystąpienia do paktu morskiego.

Minął prawie rok, odkąd w Londynie przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw morskich: Anglji, Ameryki, Japonji, Francji i Włoch zebrali się dla rokowań nad zmniejszeniem flot. Trudno było dojść do porozumienia: Ameryka żądała od Anglji, tradycyjnie największej potęgi morskiej, aby zgodziła się na parytet flotowy, co w praktyce oznacza wyrzeczenie się przez Anglję panowania nad morzami. Rząd robotniczy, dla którego pokój przedstawia większą wartość niż prestiż, który wiedział, że wyścigi zbrojeniowe między Anglją a Ameryką są największem dla pokoju niebezpieczeństwem, zgodził się na żądanie Ameryki.

Różnica zdań między Anglją a Ameryką nie była jednak jedyną przeszkodą dla udania się konferencji, albowiem faszystowskie Włochy wystąpiły z nowemi pretensjami. Żądały one parytetu z flotą francuską. Od końca wojny światowej nacjonaliści włoscy ciągle lamentują, że sprzymierzeńcy pozbawili Włochy owoców ich zwycięstwa — chodzi o to, aby zamiast zamkniętej dla emigracji włoskiej Ameryki północnej otrzymać odszkodowanie w północnej Afryce kosztem mających tam przewagę polityczną i kolonjalną Francuzów. Z tych lamentów włoskich wynika dla Mussoliniego potrzeba coraz większych zbrojeń, tembardziej że armja, flota, samoloty itd. mają odwrócić uwagę narodu od niesłychanej nędzy i od niewoli politycznej, w jakiej żyje.

Z powodu tych żądań włoskich, które Francja odrzuciła, konferencja londyńska tylko częściowo się udała. Tylko trzy państwa: Anglja, Ameryka i Japonja podpisały umowę, w której zobowiązały się utrzymywać swe zbrojenia morskie w ściśle ograniczonych granicach o tyle, o ile niespodziane zbrojenia innego państwa nie zmuszą ich do wyjścia poza ramy ustalone umową.

Zaraz po konferencji londyńskiej Włochy zaczęły pośpieszne zbrojenia na morzu. Liczono na to, że kiepskie położenie finansowe rządu faszystowskiego przeszkodzi mu w wykonaniu pełnego planu zbrojeniowego, Mussolini jednak dalej budował okręty. Pieniędzy dla urzędników, na ubezpieczenia społeczne itd. niema, ale na nowe okręty i armaty muszą być. Włochy ogłosiły wielki plan budowy nowych okrętów, Francja nie chciała pozostać w tyle.

Te wyścigi włosko-francuskie zagroziły całej pracy rządu robotniczego nad ograniczeniem zbrojeń bodaj na morzu. Zdawało się, że coraz bliższą jest chwila, kiedy Anglja będzie musiała zawiadomić swych kontrahentów w Waszyngtonie i Tokio, że nie jest w stanie dotrzymać umowy, ponieważ grozi jej prześcignięcie przez Francję i Włochy. Dlatego Henderson wytężył wszystkie siły, aby zakończyć wyścigi francusko-włoskie i aby przez wciągnięcie tych dwóch państw do umowy londyńskiej nadać jej znaczenie ogólnoświatowe. Jak wiadomo z telegramów, z Francją to mu się udało. Teraz chodzi o pozyskanie Włoch. Zdaje się, że i ta trudność zostanie przezwyciężoną, gdyż mimo „bohaterskiej“ miny Mussolini wie, że Włochy nie mogą zrazić sobie wielkiej Anglji.

# Z życia robotniczego

### O PRAWO DO ŻYCIA!

Obecny kryzys, to największa bolączka naszego życia polskiego. Ciekawy jest sposób „ratowania“ groźnej sytuacji przez kapitalistów. Świat kapitalistyczny od dawien dawna ma przekonanie, że każdy kryzys jest chorobą, która im żadnej szkody nie może i nie powinna wyrządzić. Więc głoszą hasło: **redukcja** i to nietylko personalu, ale i płacy. Jak sprzymierzone wulkany całego świata wyrzucają coraz to nowe strugi lawiny, tak oni wyrzucają robotników na bruk.

**Straszna ta lawina** toczy się z niesłychaną szybkością i niszczy, rujnuje cały dotychczasowy dorobek świata pracy. Co gorsza, kapitaliści swoją egoistyczną polityką przekreślają możliwość zmiany ustroju społecznego w drodze ewolucji. Lekceważą sobie rady i przestrogi, dawane im przez wytrawnych i doświadczonych pionierów socjalizmu. I w ten sposób wzburzone masy rzucają w objęcia krwawych rewolucyj...

Starają się ci panowie stworzyć na swój sposób pojęcie i rozwiązanie kwestji socjalnej. Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że wystarczy zakupić parę tuzinów zbałamuconych białych niewolników, ażeby udowodnić światu, że oni lepiej rozumieją kwestję socjalną, że potrafią przekonać lud pracujący za pośrednictwem kilku lokajów dobrze opłacanych, że socjaliści nie mogą klasie robotniczej poprawić doli, a tembardziej jej zmienić, gdyż w ujęciu kapitalistycznem wyznawcy niewygodnego im socjalizmu są biedni, nie mają forsy, no a przecież u nich forsa to grunt, zaś dzielni przywódcy socjalizmu to warjaci, których należy zamknąć w specjalnych „sanatorjach“ a la Brześć, no i kwestja socjalna będzie rozwiązana. A zatem zniknie obawa, że socjalizm to siła niepokonana. Starają się twierdzić, że duch gnębionego proletarjatu jest już słaby, a ich karki są tak silne, że rozumne makówki kapitalistyczne mogą spokojnie obmyślać nowe uszczęśliwienie świata **faszyzmem**.

Klasa robotnicza, pozbawiona przez kapitalistów pracy i wszelkiej opieki, zaczyna sobie uprzytamniać, że została haniebnie **wykorzystana i oszukana**, że kapitał jak wąż zdradziecki wpija się w zdrowe ciało robotnicze i ssie, a korzystając z nieświadomości proletarjatu, wyssie z niego co najdroższe, jego siły, jego zdrowie, jego całe życie zostaje poświęcone na ołtarzu czcicieli złotego cielca, a po zużyciu zostaje wyrzucony jak stary grat na śmietnisko! I zbliża się czas, w którym cała klasa pracująca przekona się, że nie kto inny, jak tylko ona sama jest tem szerokiem polem niezgłębionych skarbów świata i że dość już tej zbrodniczej orgji rabunków i tragedji życia proletarjackiej rodziny. Wobec nie nasyconej i zachłannej klki kapitalistycznej, świat pracujący **zebrać musi wszelkie siły**, użyć wszystkich środków do uczynienia dostatecznego wyłomu w murze starzałego świata kapitalistycznego i upomnieć się wreszcie o należne mu prawo do życia.

**W. Schab** (Tarnów).

### ZAMKNIĘCIE MŁYNÓW PAROWYCH SZANCERÓW W TARNOWIE

Robotnicy, zatrudnieni w młynach parowych Szancerów w Tarnowie, otrzymali wypowiedzenie pracy. Młyny staną mają w sobotę 28 bm. **Pracę straci 58 robotników.**

Młyny Szancerów były już w roku 1930 zamknięte od marca do 19 sierpnia, z powodu trudności, wywołanych złą konjunkturą. W sierpniu pracę wznowiono, obniżając zarobki o 10 do 30%. Obecnie trudności się powiększyły.

### OBNIŻKA ZAROBKÓW

Cegielnia „Tarnowianka“ w Tarnowie po przerwie, w czasie której była nieczynna od grudnia 1930, wznawia pracę od 26 bm. **i obniżyła zarobki o 10%**. Obniżką objętych jest około 150 robotników.

### ŻUPNIKOWY POSEŁ ZAKŁADA „ZWIĄZKI“

Piszą nam z Libiąża: Dnia 21 bm. zwołał p. poseł Gdula (poseł dzięki Żupnikowi) w Libiążu zgromadzenie, w celu założenia związku, — któryby wszystko dla robotników zrobił. — Na powyższe zgromadzenie zegnano kilku Bogu ducha winnych ludzi, na których ma nieograniczony wpływ dozorca śmietników na kolonjach, p. J. S. On też to zgromadzenie zagaił i przewodniczył mu, bo kogoś lepszego nie było. P. poseł Gdula prawdziwie ględził, opowiadając o różnych sprawach, o wypracowaniu jakiegoś uniwersalnego statutu dla tego zbawiennego związku.

Następnie próbował poddawać krytyce rozporządzenie p. prezydenta o pracy najemnej, a najbardziej paragraf, który pozwala pracodawcom po 4-tygodniowej chorobie wydalić robotnika z pracy. Niestety p. poseł nie mógł sobie przypomnieć, o który paragraf chodzi, więc mówił, że temu jest winna Partja Socjalistyczna. Potem zachwycał się „równowagą“ budżetu i pracowitością rządu, wreszcie zachwalał robotnikom sądy arbitrażowe.

Po referacie p. posła przystąpiono do wyboru zarządu tego zbawiennego związku, a wybrano nie bądź kogo. Pierwsze miejsce zajął Szczurek, dalsze znany Opyrchalski, Kołodziej, Adamik, oraz jeszcze kilku podobnych osobników.

Taki był przebieg tego zgromadzenia. Na sali w dyskusji nie dało się nikomu nic powiedzieć, ponieważ na scenie za kulisami siedział komendant policji, który był gotów bronić nietykalności poselskiej pana posła z łaski Żupnika, a na sali znajdowali się tacy obrońcy jak Szczurek i jemu podobni, którzy grożą każdemu, że o ile będzie innego zdania niż „chwalcie ą działki najwyższego pana“, to go spotka nie co innego, jak redukcja z pracy.

Robotnicy w Libiążu, strzeżcie się tego zbawienia, a szczególnie tego przez żupnikowego posła zachwalanego związku i tego tak wam dobrze znanego nowego zarządu! Wszak niezadługo będą zaś nam mówili o czemś zupełnie innem.

Obecny.

### KAPITALIŚCI ZAMYKAJĄ KOPALNIE GALMANU

Kapitaliści górnośląscy zamykają kopalnie galmanu w **Bolesławiu pod Olkuszem**. Pracę wypowiedzieli robotnikom, termin wypowiedzenia już się skończył. Niewiadomo, z jakich powodów **kopalnia ma być zalana. Tysiąc rodzin pozostanie bez środków do życia i utrzymania. Taki sam los czeka sąsiednią kopalnię „Ulisses“.**

W kopalniach tych są górnicy, którzy przepracowali po dwadzieścia i trzydzieści lat. Ustawa o zabezpieczeniu na starość nie została uchwalona, co więc stanie się z tymi starcami, wypracowanymi w kopalniach — i jaka jest ich przyszłość.

W ubogim powiecie olkuskim kopalnie „Bolesław“ i „Ulisses“, jakkolwiek zarobki w nich były bardzo nędzne, dawały możność choć skromnego życia. Przed półtora rokiem Zarząd kopalni w Bolesławiu, odebrał górnikom małe działki gruntu, które dzierżawili, pomimo, że broniła ich ustawa o drobnych dzierżawcach. Odbierano te działki w taki sposób, iż żądano od robotników wyboru: albo wyrzucenie z pracy, albo zwrot działki gruntu. Dyrekcja kopalni odbierała nieszczęsnym ludziom kawałki pola, tworząc z nich folwark. Obecnie robotnicy nie mają działek i nie mają pracy. Przejdą na tak zwane zasiłki, a co będzie, jak skończą się zasiłki? Trudno sobie wyobrazić rozpacz i nędzę w gminie bolesławskiej.

Rząd nie troszczy się o to, żeby ratować warsztaty pracy od ruiny!

# Likwidacja BBS

### NIECHLUBNY ZGON „PRZEDŚWITU“

O BBS-ie mówiono: ni to pies, ni to bies. Odgrywał on, istotnie, rolę podwórkową wobec BB, a chciał odgrywać — kusicielską wobec robotników. To ostatnie nie udawało mu się tak łatwo — jak sądził! Przypominamy tę sprawę ze względu na fakt, iż organ bebesowy „Przedświt“ już dokonał swojego niechlubnego żywota. Mimo, [illegible]czany był protekcją BB — nie zdołał ziścić nadziei blokowych: pożałowano mu widać ratunkowych zastrzyków subwencyjnych. Zresztą poco miał się tułać, jak upiór?

Jego rodzic, p. Moraczewski, poróżniwszy się z drugim filarem BBS Jaworowskim — dla tych szczątków, które przy sobie zebrał, zadowolnił się w Sejmie mianem „g. robu“, czyli grupy robotniczej w łonie BB. A do tego „g. robu“ dodano i garstkę odpadłych enpeerowców.

Trudno próbować wmawiania w kogoś najbardziej ciemnego i łatwowiernego, że tak wyglądają spadkobiercy dawnej frakcji rewolucyjnej PPS. Nastanie cisza dokoła tej maskardy „frakowej“.

# „Kurjerek“ wie wszystko „najlepiej“

Jeden z posłów na Sejm pisze nam:

„ICK“ chce uchodzić za pismo najlepiej i najwcześniej o wszystkiem poinformowane. Jaką wartość mają informacje „Kurjerka“, łatwo sprawdzić na wielu przykładach.

1) W sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu w dniu 25 bm. czytamy, iż tow. poseł Dobrowolski w imieniu PPS zapowiedział, że grupa jego będzie głosować **przeciw** ustawie, upoważniającej ministra skarbu do udzielenia pożyczki Państwowemu Funduszowi Drogowemu.

Było wręcz odwrotnie, tow. Dobrowolski zapowiedział, iż PPS będzie głosowała **za** ustawą.

2) Czytamy dalej, że „Izba załatwiła sprawozdanie komisji reform rolnych“. Żadnego sprawozdania komisji reform rolnych **nie było**.

3) Czytamy, że Sejm dokonał wyboru delegatów do głównej komisji rekwizycyjnej, skarbu narodowego i funduszu kwaterunkowego. Nic podobnego, żadnego wyboru **nie dokonano**.

4) W tymże numerze z datą 27 bm. czytamy, że ministerstwo pracy przedłoży ponownie Sejmowi projekt noweli o sądach pracy, **wniesiony do poprzedniego Sejmu.**

Projekt taki zapowiadał premjer Bartel, ale nigdy do Sejmu poprzedniego projekt ten **nie wpłynął.**

Te cztery próbki z jednego tylko sprawozdania z Sejmu wystarczą dla ocenienia ścisłości informacyj „kochanego Kurjerka“.

# Przegląd prasy

—o—

GRUCHANIE NACJONALISTÓW FRANCUSKO-NIEMIECKICH

Wskazywaliśmy wczoraj na to, iż Polska, o ile zostanie kompletnie odarta brutalną polityką BB z wszelkich sympatyj na Zachodzie, stanie się dla pewnych kombinacyj politycznych jedynie namiastką — ileż drobniejszą — dawnej Rosji carskiej, której magnesem były tylko bagnety. Równocześnie jednak tem łatwiej w razie zmienionych szans może państwu naszemu zagrażać zizolowanie go, o ile zaświta inna konjunktura. Trzeba się liczyć z tem, że we Francji coraz silniejszym się staje prąd ugodowy w stosunku do Niemiec. Prąd ten ogarnia nawet najbardziej nacjonalizmem przesiąkniętą skrajną prawicę francuską, która próbuje porozumienia się ze... Stahlhelmem. Wspominając o rokowaniach „amatorskich" na temat zbliżenia francusko - niemieckiego pisze „Kurjer Poznański" o tych cudacznych rokowaniach... międzynacjonalistycznych:

...w Paryżu obradowali w największej tajemnicy nacjonaliści francuscy z umyślnie przybyłą delegacją... Stahlhelmu i hitlerowców. Krążą pogłoski, że delegacja ta była podejmowana przez niektóre osobistości wysoko postawione.

Ale najciekawszym jest cel obrad, jakie toczyły się w hotelu „Lutecia", gdyż znowu, jak krążą pogłoski, panowie ci wzięli na siebie zadanie doprowadzenia do sojuszu militarnego francusko-niemieckiego, naturalnie kosztem ustępstw, co do których nie należy żywić złudzeń, czyim kosztem.

Faktem pozostaje, że delegacja Stahlhelmu obradowała w Paryżu, ale nie we wszystkich bankach paryskich wymienić można złote polskie na franki.

KOMBINACJA ANGLO... KACAPSKA

Redaktor „Słowa" Mackiewicz potrafi w jednym garnku pomieszać najbardziej sprzeczne ingredjencje. Oto w artykule, sensacyjnie zatytułowanym „*Krew i piasek*" pisze:

Stołypinowskie „wpierw uspokojenie, potem reformy" są słowami genjusza. Cała mądrość polityka polega właśnie na zrozumieniu konieczności reform i ustępstw t. zw. „duchowi czasu", wtedy, gdy o nie pozornie nikt się nie dobija, wtedy gdy władzy nic nie zagraża, gdy władza jest silna — i na nie robieniu tych reform pod przymusem. Nie jest czas na „paktowanie" z Ukraińcami, gdy Ukraińcy Lwów oblegają, lecz czas jest na reformy ukraińskie w takiej chwili, jak obecna, to jest po wygranej pacyfikacji".

Tak, dodaje, postępowali Anglicy.

Owszem, niechby choć teraz po tej pacyfikacji, na której określenie p. Mackiewicz znajduje tylko wyraz „wygrana", gdy wiele nadzwyczaj przykrych słów się nasuwa! — pomyślano o stworzeniu możności pokojowego współżycia z Ukraińcami.

Ale co tu pisać o „geniuszu" (!) Stołypina, o całej polityce carskiej, oszukańczej wobec własnego narodu, co doprowadziło carat do krachu i... porównywać taką stołypinowską, mongolską chytrość — z wysoką klasą współczesnej umiejętności politycznej Anglików, którzy np., zwycięzywszy Burów wprowadzili ich republiki w skład Dominium południowo - afrykańskiego, wyposażając je w taką autonomję, że z wrogów przerobili ludność burską na lojalnych obywateli imperjum brytyjskiego!

To nie Stołypinada, nad której genjalnością rozpływa się p. Mackiewicz!

Jeżeli takim jest nawoływacz do reform — to możnaby się lękać, że przy robocie zrzuconoby czemprędzej surdut angielski i — odsłonięto rubachę a la Stołypin.

Gdyby oczywiście coś zamierzano robić.

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

ECHO WYBORCZE
SPRAWA TOW. JANUSZOWEJ

Przed sądem karnym toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw tow. **Helenie Januszowej**, oskarżonej 1) o to, **że jako kandydatka listy Nr. 7 przemawiając 19 października 1930 na zgromadzeniu przedwyborczem w Krowodrzy, zelżyła rząd, 2) o to, że wzywała robotnice fabryki tytoniu do nieposłuszeństwa wobec dyrekcji fabryki, 3) o to, że wzywała robotnice do pobicia robotnika Bielenia poza fabryką.**

Przesłuchany świadek Gierasińska zeznała pod przysięgą, iż osk. Januszowa mówiła do robotnic, że Bieleń donosi do dyrekcji i szpieguje ją i że nie przestanie, dopóki mu robotnice poza fabryką nie zbiją gęby.

Świadek nie mógł podać na pytania obrony czasu tych pogróżek, ani świadków, wobec których oskarżona miała się w ten sposób wyrazić.

Sąd nie dopuścił dowodów zaofiarowanych przez obronę, że zeznania tego świadka nie odpowiadają prawdzie, jak również dowodów prokuratora na przebieg zgromadzenia w Krowodrzy.

Po przemówieniu obrońcy sąd wydał wyrok **uwalniający tow. Januszową od oskarżenia o przemówienie na zgromadzeniu w Krowodrzy i od wzywania do nieposłuszeństwa przeciw dyrekcji fabryki tytoniu w Krakowie**, a za przekroczenie z § 9. 411 u. k. **(namawianie do pobicia Bielenia)** została oskarżona **zasądzona na 7 dni aresztu**, którą **to karę uznał sąd za umorzoną aresztem śledczym** (gdyż tow. Januszowa siedziała 19 dni w areszcie śledczym).

W motywach wyroku ogłosił sąd, że **uwolnił** oskarżoną od oskarżenia co do przemówienia antyrządowego na zgromadzeniu przedwyborczem w Krowodrzy, **gdyż sąd nie dał wiary zeznaniom ajentów policyjnych**, jako sprzecznym ze sobą i pozostającym w sprzeczności z innymi świadkami, tożsamo świadkowie stwierdzili, że oskarżona nikogo nie wzywała do nieposłuszeństwa przeciw dyrekcji fabryki tytoniu, natomiast na podstawie zeznań św. Gierasińskiej przyjął sąd za udowodnione, że oskarżona namawiała inne robotnice do pobicia Bielenia poza fabryką i **że namowa ta pozostała bez skutku**; dlatego zasądził ją tylko za namawianie do przekroczenia lekkiego uszkodzenia ciała.

Obrońca oskarżonej **adwokat dr. Józef Rosenzweig zapowiedział odwołanie.**

PO WYROKU CZĘSTOCHOWSKIM

„Robotnik" Nr. 81 donosi: Jeden z sędziów-wotantów sędzia Herasimowicz w związku z zapadłym wyrokiem na tow. Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego złożył sądowi szeroko umotywowane *wotum separatum*. Obydwaj skazani pod silną eskortą przewiezieni zostali do więzienia w Piotrkowie. Duże wrażenie wywarł moment w chwilę po wyroku, gdy tow. Honigwill ucałował obu skazanych.

Po wyroku do matki skazanego Kaczyka wzywane było pogotowie lekarskie, gdyż doznała ona ciężkiego ataku sercowego.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA BYŁĄ POSŁANKĘ KOSMOWSKĄ

Sąd najwyższy na posiedzeniu w dniu 26 bm. rozpatrywał skargę b. posłanki Kosmowskiej, skazanej przez sąd lubelski za nieposzanowanie władzy na 6 miesięcy więzienia. Na rozprawie obrońcy podnieśli szereg zarzutów przeciw wyrokowi, dowodząc, że sąd niesłusznie w motywach wyroku podkreślił jako okoliczność obciążającą fakt premedytacji. Nadto obrońcy podkreślali niezgodność wyroku z motywami drugiej instancji. Prokurator Gumowski domagał się oddalenia skargi kasacyjnej w całej rozciągłości. Sąd pod przewodnictwem sędziego Giżyckiego *kasację oddalił* wobec czego wyrok, skazujący p. Kosmowską stał się *prawomocny*. Pani Kosmowska przebywała w areszcie zapobiegawczym 7 dni.

# Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., zbierane 1 litr 20—25 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'80—5'20 zł., jajo świeże 1 szt. 13—14 gr., karp żywy 1 kg. 4'50 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., lin 1 kg. 4 zł., leszcze 1 kg. 5'60—6 zł., drobne wiślane 1 kg. 2—2'50 zł., kury 1 szt. 4—7 zł., gęsi 1 szt. 8—12 zł., indyki 1 szt. 8—12 zł., buraki ćwikł. 15—20 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr.

# HUMOR I SATYRA

BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA

Niema miljona dla Bibljoteki:
Niech przepadają zbiory — bez ratunku. —
Będą miljony na kartoteki,
Na biura — lecz dla meldunku.
(Z tych zbiorów prawnuk się kiedyś dowie,
Jak pra-prababka z domu się zowie.)

# KRONIKA

## TUR

UROCZYSTE OTWARCIE KURSU REFERENTÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

We czwartek o godz. 7 wieczór w sali sekretarjatu Rady Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 nastąpiło uroczyste otwarcie trzymiesięcznego kursu referentów związków zawodowych. Uroczystość zagaił przew. TUR tow. Korolewicz, podnosząc znaczenie tego kursu, który zainicjowany przez Radę zw. zaw. został obesłany licznie przez wszystkie związki zawodowe. Życzeniem pomyślnych wyników i przysposobienia nowych kadr referentów zakończył mówca swe przemówienie. Imieniem Rady zw. zawod. mówił tow. Przybyś, zachęcając kursistów do pracy, zwłaszcza w obecnych czasach, gdy należy wykształcić dzielnych pracowników i działaczów związkowych. W końcu przemówił kierownik kursów tow. dr. Szumski, wskazując na potrzebę częstego organizowania podobnych kursów przez TUR, oraz przedstawiając program prac kursu. Po tem przemówieniu tow. Wiesław Wohnout wygłosił pierwszy odczyt pt.: „Istota, zadania i organizacja związków zawodowych". Na kurs zapisanych jest 37 członków związków zawodowych.

KINO MUZEUM DLA TUR

**W sobotę 28 lutego br.** wyświetla kino Muzeum dla TUR przy ul. Smoleńsk 9 **wspaniały film** pt.:
**„PRZYGODY W OBŁOKACH".**

**Jest to światowej sławy rekord lotniczy komika filmowego Monty Banks'a i jego przygody w obłokach. Film niezwykle wesoły. Pozatem komedja i tygodnik.**

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Bilety do nabycia w Sekretarjacie TUR ul. Dunajewskiego 5, a w sobotę w dniu przedstawienia od godz. 5 po południu przy kasie w Muzeum przemysłowem.

W TEATRZE TUR
po raz ostatni
„PANI PREZESOWA"

**tryskająca niezwykłym humorem komedja w 3 aktach** M. Hennequina i P. Webera, **odegrana zostanie w niedzielę 1 marca. Początek o godz. 6 wieczór.** Ceny biletów od 1'50 zł. do 50 gr. Bilety do nabycia wcześniej w sekretarjacie TUR (ulica Dunajewskiego 5), a w niedzielę od 5 po południu przy kasie. **W czasie antraktów koncert orkiestry Org. Mł. TUR.**

BAJKI DLA DZIECI

**wyświetla TUR w niedzielę 1 marca w Domu górników** przy alei Zygmunta Krasińskiego. **Piękne bajeczki opowiedziane zostaną dzieciom podczas wyświetlania obrazków na ekranie. Początek punktualnie o godz. 3 po południu.**

—ooo—

## Elektryfikacja Małopolski zachodniej

Dowiadujemy się, że Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Jaworznie uzyskały uprawnienie rządowe na elektryfikację północno-zachodniej części województwa krakowskiego, a mianowicie obszaru gmin: Jaworzna, Szczakowej, Ciężkowic, Byczyny, Jelenia, Długoszyna i Dąbrowy, z prawem wyłączności, oraz w miastach Chrzanowie i Trzebini, bez wyłączności. Z wiosną rozpocznie się budowa linji elektrycznej do Szczakowej.

# Trzy dalsze rozprawy prasowe „Naprzodu"

Na skutek sprzeciwów wniesionych przez redakcję „Naprzodu" przeciw konfiskatom, dokonanym w listopadzie przed wyborami, odbędą się dziś o godzinie 9, 10 i 10'30 przedpołudniem w sądzie okręgowym karnym przy ul. Senackiej w sali Nr. 71 na II piętrze **trzy dalsze jawne rozprawy prasowe.** Sprzeciwów bronić będą imieniem wydawnictwa „Naprzodu" tow. **Haecker i Węglowski**, oraz adwokat redakcji „Naprzodu" tow. dr. **Józef Rosenzweig**. — Przewodniczyć trybunałowi będzie wiceprezes sądu okręgowego p. **Palmrich.**

—o0o—

**POŻARY.** W fabryce tutek Altesse-Wisła przy ul. Długiej 17 w hali kart do gry wskutek tarcia zapalił się walec przy maszynie. Szkoda na razie nieustalona. — W piwnicy restauracji na dworcu kolejowym zapaliła się słoma w sienniku oraz śmieci. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek rzucenia niedopałka papierosa przez otwór do piwnicy. Straż ogień ugasiła.

**RUNIĘCIE SUFITU W CUKIERNI.** W czasie wykonywania remontu podłogi w mieszkaniu M. Stamberga na pl. WW. Świętych spadł sufit do sklepu cukierniczego Rubena Feigla, gdzie rumowiskiem został zasypany towar cukierniczy nieustalonej narazie wartości. Wypadku w ludziach nie było.

**STARZEC PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.** Auto osobowe najechało na ul. Starowiślnej na Saula Noe Steinwuscha (lat 73), który wskutek tego odniósł liczne obrażenia na całem ciele. Steinwuscha przewieziono na pogotowie ratunkowe, skąd po opatrzeniu polecono udać się nieszczęśliwemu do szpitala.

**KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** Frusatowa Janina (lat 34) dostała się do więzienia za kradzież biżuterji wartości 1000 zł. na szkodę p. L. Zakrzewskiej. Frusatowa zastawiła biżuterję w Miejskiej Kasie Oszczędności za kwotę 60 zł.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wchodzi na repertuar sztuka W. Sommerset-Maughama „Murzyn zrobił swoje..." w opracowaniu reżyserskiem p. W. Nowakowskiego i z udziałem pp.: Dziewońskiej, Końskiej, Ludwiżanki, Żmijewskiej, Dabrowskiego, Leliwy, Pawłowskiego i Szymańskiego (rola główna). — Pogodny sposób przedstawienia ważkich przejść i wielkich przełomów życiowych, oto jedna z najciekawszych zalet tej sztuki. Stosunek dwóch pokoleń, przedwojennego i powojennego, oto jej tło. Krach giełdowy, oto jej oś. „Murzyn zrobił swoje..." dany będzie i w niedzielę wieczorem. Jutro w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych poraz ostatni w tym sezonie komedja „Papa-kawaler" z p. Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. Celem uprzystępnienia najszerszym warstwom ujrzenia znakomitych kreacyj Junoszy Stępowskiego, postanowiła dyrekcja teatru — wobec kończącej się jego gościny dać w poniedziałek komedję „Stary łobuz" na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. Najbliższą premjerą będzie sztuka „Ludzie w hotelu". Cały świat teatralny biedził się od lat nad wynalezieniem nowej formy dramatycznej, aż dała ją Vicki Baum w swym głośnym dziś na cały świat przekroju życia zbiorowiska ludzkiego, przesuwającego się przez hall hotelowy. Przez niemal filmowe ujęcie akcji i niesłychane napięcie dramatyczne, zapowiada się ta premjera jako ewenement teatralny.

**AKADEMJA KU UCZCZENIU PAMIĘCI GENERAŁA ROZWADOWSKIEGO** zapowiada się bardzo zajmująco, bo oprócz interesującego odczytu, w którym będzie uwydatniona działalność Rozwadowskiego, wygłosi swe utwory znany i ceniony poeta J. Aleksander Gałuszka, a Chór akademicki odśpiewa podniosłe pieśni. Nikt w Polsce nie wątpi o wielkich zasługach śp. generała Rozwadowskiego, którego uczcić należy. Niechże jaknajliczniejsze uczestnictwo na tej akademji (w niedzielę 1 marca o godzinie 11'30 przedpołudniem w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego 18 a), będzie wyrazem wdzięczności mieszkańców Krakowa, w którego murach generał Rozwadowski mieszkał lat kilkanaście. Przedsprzedaż biletów za krzesła od 1 do 3 zł. objęła firma p. Lipskiego (ul. Sławkowska 8).

**UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI WERGILJUSZA**, urządzony staraniem szkół średnich w Krakowie w 2000-lecie urodzin poety, odbędzie się w dniach 28 lutego i 1 marca o godzinie 6 wieczorem w sali teatralnej gimnazjum I imienia B. Nowodworskiego. Na program złożą się przemówienia, deklamacje utworów Wergiljusza i tragedja „Eneas i Dydona" K. Barnasia. Kierownictwo literackie spoczywa w rękach prof. M. Boguckiego i reżysera St. Skalskiego.

**HANKA ORDONÓWNA**, niezrównana polska pieśniarka, wystąpi w Starym Teatrze dwukrotnie dziś w sobotę i jutro w niedzielę z udziałem artystów warszawskich, Betcherowej, oraz pary tancerzy I. Korczyńskiej i A. Śniczyńskiego.

**WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA**, której autorzy, znani literaci Hemar, Tuwim i Lechoń, ujeli wszystkie zdarzenia w ostatnich miesiącach aż do bieżącej chwili w sposób dowcipny i humorystyczny, ukaże się w. poniedziałek 2 marca w Starym Teatrze, dając dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9'15 wieczorem.

**CZWARTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW** odbędzie się w niedzielę 1 marca o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdjajew, współdziała znakomity skrzypek Laszlo Szentgyörgyi. W programie Strawińskiego suita, Czajkowskiego koncert skrzypcowy i czwarta symfonja. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru.

## ODCZYTY I ZEBRANIA

**„PACYFIZM W POLSCE".** Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Stanisław Bukowiecki, prezes prokuratorji generalnej w Warszawie. Odczyt ten odbędzie się staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów w niedzielę 1 marca o godzinie 18 w sali Kopernika Coll. Nov. Wstęp 1 złoty, akademicki 50 groszy.

**ZNIŻKA CEN I PŁAC.** Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie urządza dalszy ciąg dyskusji na temat zniżki cen i płac w poniedziałek 2 marca w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro). Początek o godzinie 6 wieczorem. Na tem posiedzeniu zabiorą głos: dr. T. Spitzer, wicedyrektor Związku przemysłowców, prof. dr. Adam Krzyżanowski i inni. Wstęp wolny dla wszystkich.

**W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM** odbędzie się we środę 4 marca o godzinie 7-ej wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa lekarskiego, na którem wygłosi odczyt doc. Dr. Oszacki pod tytułem: „Tlen we krwi przy nowotworach".

**Z CYKLU WYKŁADÓW POPULARNYCH TOZ'U.** — Dziś w sobotę odbędzie się w sali stowarzyszenia kupców (ul. Grodzka 43) odczyt p. Dra Rosta pod tytułem „O zapobieganiu chorobom nerwowym". Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 20 groszy.

**„CZARNA KAWA" W DOMU ARTYSTÓW** (plac św. Ducha) odbędzie się, jak zwykle, w niedzielę 1 marca o godzinie 6 wieczorem.

## SPORT

**ISKRA (Siemianowice) — CRACOVIA.** Mające się odbyć w niedzielę 1 marca zawody towarzyskie między drużyną Iskry z Siemianowic a Cracovią zapowiadają się jako pierwszorzędna impreza sportowa, albowiem zespół górnośląski znajduje się obecnie w znakomitej formie, zaś Cracovia na zawodach w niedzielę wykazała również piękną formę w grze. Początek zawodów o godzinie 3 popołudniu.

**„SPORT A ETYKA".** Pod tym tytułem odbędzie się odczyt Dra Feliksa Grossa we wtorek 3 marca o godzinie 7'30 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej. Będzie to przedostatni odczyt, zorganizowany przez RKS Legję.

## Z Polski

WŁAMANIE W SKAWINIE. Do kancelarji „Kółka rolniczego" w Skawinie włamali się nieznani sprawcy, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 900 zł. w gotówce. Następnie ci sami sprawcy dostali się do sklepu tegoż „Kółka", skąd skradli artykuły spożywcze wartości 2.000 złotych.

POD ADRESEM WŁADZ SZKOLNYCH. — W *Libiążu* w powiecie chrzanowskim jest kierownikiem szkoły p. Balon Henryk, żona jego Kazimiera jest również nauczycielką. Ci państwo postanowili urządzić imieniny p. kierownikowej w dniu 4 marca (św. Kazimierza) i na zakupienie prezentu imieninowego *kazano wszystkim dzieciom złożyć po 50 groszy*. Naturalnie dzieci należą na rodziców, by mogły spełnić wezwanie grona nauczycielskiego. Trzeba jednakże wiedzieć o tem, że w Libiążu jest cała masa rodziców tak biednych, nie mają skąd wziąć tych 50 groszy.

Naszem zdaniem niewłaściwem jest takie postępowanie ze strony państwa Bałonów, jak również i całego grona nauczycielskiego. Wiemy o tem bardzo dobrze, że w ostatnich czasach wielu z grona nauczycielskiego stało się gorliwemi „pilsudczętami", ale żeby aż do tego stopnia, ażeby urządzać przed 19 marca jeszcze jedne imieniny *na koszt biednych dzieci*, to to uważamy za rzecz przechodzącą miarę i piętnujemy. Spodziewamy się, że kompetentne czynniki zajmą się tą nieładną sprawą, która nie powinna była nigdy mieć miejsca. Prawda że kto dziś jest prorządowym agitatorem temu dużo wolno. *P. S.*

PRZEDSIĘBIORCA AUTOBUSOWY ZASTRZELONY PRZEZ SPÓLNIKA. We środę o godzinie 8 rano na gościńcu wiodącym z Jaworowa do Lwowa zatrzymał się autobus z powodu defektu. Jechał nim współwłaściciel spółki autobusowej Bolesław Kurkowski. Niebawem nadjechał drugi autobus, w którym znajdował się 36-letni kupiec z Jaworowa Salomon Diamand, należący również do tej spółki autobusowej. Pomiędzy nimi wywiązała się sprzeczka, przyczem Kurkowski, mając od dawna ansę do spólnika, wyjął rewolwer i strzelił 7 razy, kładąc Diamanda trupem na miejscu. Stało się to tak szybko i niespodzianie, że jadący pasażerowie nie zdążyli temu przeszkodzić. Dopiero po oddaniu strzałów przytrzymano zabójcę i oddano w ręce policji. Aresztowany Kurkowski jest emigrantem rosyjskim i nie cieszył się dobrą opinją.

# SENAT

—o—

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa**, 27 lutego.

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o 4'15. Nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym **przyjęto** bez dyskusji w brzmieniu sejmowem.

Przy noweli do ustawy cukrowej sen. **Głąbiński** (Str. nar.) wypowiedział się przeciw. Po dalszych przemówieniach nowelę **przyjęto** bez zmian.

# Czas odnowić przedpłatę na marzec

ZWIĄZEK STRZELECKI W OBRONIE RABUSIÓW. Czytamy w „Polonji": Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko trzem rabusiom, oskarżonym o zbrodnię napadu rabunkowego. Między oskarżonymi znajdował się niejaki Alfons Herisz, kilkakrotnie już karany, z Nowej Wsi, któremu wina na rozprawie została udowodniona i sąd skazał go na rok więzienia. W czasie dochodzeń przeciwko Heriszowi, który znajdował się w areszcie śledczym w Katowicach, zarząd Związku Strzeleckiego oddział Nowa Wieś przesłał do akt sądowych zawiadomienie, które brzmi dosłownie:

„Tutejszy związek zawiadamia, że p. Herisz Alfons, zamieszkały w Nowej Wsi, jest czynnym członkiem tut. związku od roku 1926. Prowadzenie tegoż pod względem politycznym jak i prywatnym było zawsze nienaganne. Wymieniony jest dobrym Polakiem, ma wielkie zasługi około rozwoju tut. związku i zasługuje na poparcie ze strony władz państwowych".

Zaświadczenie to zostało odczytane na rozprawie. Winszujemy!

ŻONA KAPITANA-LEKARZA 15 P. ULANÓW ZASTRZELIŁA SWĄ RYWALKĘ. We środę w godzinach popołudniowych rozegrała się na Łazarzu w Poznaniu krwawa tragedja. Tłem zajścia, które miało miejsce pomiędzy dwiema kobietami, były podejrzenia. Szczegóły tragedji są następujące. Około godz. 15 do mieszkania zajmowanego przez siostry Czyżewskie, przy ul. Wyspiańskiego, przybyła żona kapitana-lekarza 15 pułku ułanów dr. Leśniewskiego. Otwierającej drzwi posługaczce przybyła oświadczyła, że chce rozmówić się z p. Haliną Czyżewską. Zastała ją samą. W domu nie było ani jej siostry, ani też mieszkającego u sióstr Czyżewskich męża Leśniewskiej. Obie panie weszły do pokoju bez świadków. Rozmowa nie trwała długo i zakończyła się tragicznie, gdyż Leśniewska dobyła rewolweru i dwoma strzałami w pierś i bok śmiertelnie zraniła Czyżewską. Po zajściu Leśniewska wyszła z mieszkania, wsiadła do dorożki samochodowej i pojechała do komisarjatu na Jeżycach, gdzie złożyła zeznanie o zabójstwie, oddając się w ręce policji. Na miejsce przywołano pogotowie ratunkowe. — Przybyły lekarz stwierdził śmierć Haliny Czyżewskiej. Zabójczyni p. Leśniewska, liczy 34 lata i pochodzi z Wilna. Mieszka ona w Poznaniu z nieletnim synkiem. Śp. Czyżewska pochodziła z Irkucka i liczyła 24 lata.

STO LICYTACYJ W JEDNEJ WSI. Rekord ten pobiła wieś Hodurowice na Wileńszczyźnie. Za zaległe podatki i asekuracje armja egzekutorów obłożyła sekwestrem co się dało i wyznaczyła aż 100 licytacyj.

## Aresztowanie fałszerzy stuzłotówek

**Berlin**, 27 lutego. W mieszkaniu prywatnem przy Mittelstrasse wykryto wczoraj **tajną fabrykę fałszywych banknotów zagranicznych**. Policji udało się wkroczyć do pracowni w chwili, gdy trzej osobnicy zajęci byli **fałszowaniem banknotów 100-złotowych**. W ręce policji wpadły maszyny i przyrządy potrzebne do fałszowania banknotów oraz większa ilość gotowych sfabrykowanych **polskich banknotów 100-złotowych.** Wszyscy trzej osobnicy zostali aresztowani. Są to: właściciel mieszkania, którego nazwisko nie zostało ogłoszone, Józef Schwimmer i litograf Ryszard Pfister, stojący pod zarzutem fałszowania już w zeszłym roku banknotów 10 i 50-markowych, oraz banderoli tytoniowych. Schwimmer pochodzi z Polski. — Zbiegł on do Niemiec po wykryciu we Lwowie tajnej pracowni banknotów 100-złotowych. Szajka ta zamówiła sobie w pewnej fabryce maszynę do sporządzania papieru banknotowego, co dowodzi, że zamierzali produkować fałszywe 100-złotówki na wielką skalę.

# TELEGRAMY

—o—

## ORGANIZOWANIE ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

**Warszawa,** 27 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Stanowisko przewodniczącego komitetu organizacyjnego zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych objął p. Janusz Pierzchalski, radca prawny ministerstwa pracy i opieki społecznej.

## WSZECHROSYJSKI KONGRES SOWIECKI

**Moskwa,** 27 lutego. W Moskwie rozpoczął się dziś wszechrosyjski kongres sowiecki, na który przybyło blisko półtora tysiąca delegatów ze wszystkichh stron Rosji sowieckiej.

## NIEMCY KONKURUJĄ Z AMERYKĄ W ROSJI

**Nowy Jork,** 27 lutego. W sprawie podróży przemysłowców niemieckich do Rosji sowieckiej „N. Y. Times“ pisze, że wystąpienie handlu niemieckiego na rynkach sowieckich stoi w ścisłym związku z agitacją amerykańską i angielską przeciw dumpingowi sowieckiemu i pracy przymusowej. Z powodu tej agitacji Rosja sowiecka powraca do swej pierwotnej polityki wygrywania jednych państw handlowych przeciw drugim.

## KRÓL RUMUŃSKI PRZECIW DYKTATURZE

**Bukareszt,** 27 lutego. Dzienniki donoszą, że premjer Mironescu i jego małżonka zostali zaproszeni do króla Karola na obiad. Ponieważ zaproszenie nastąpiło bezpośrednio po wczorajszem przemówieniu Mironescu, w którem premjer wypowiedział się w ostry sposób **przeciw dyktaturze**, jako formie rządzenia państwem, koła polityczne sądzą, iż król chciał w ten sposób zamanifestować swoją **solidarność ze stanowiskiem premjera**. Niewątpliwie nastąpiło to w związku z niedawnemi pogłoskami, jakoby król Karol zamierzał wprowadzić w Rumunji dyktaturę.

## BURZA NA MORZU CZARNEM

**Konstantynopol,** 27 lutego. Szalona burza śnieżna nad Morzem Czarnem trwa w dalszym ciągu i nadal pochłania **liczne ofiary w ludziach**. Z różnych stron nadchodzą rozpaczliwe wołania o ratunek, wysyłane z pokładów zagrożonych okrętów. Oprócz szeregu okrętów przybrzeżnych i żaglowców ofiarą padło dotąd siedm okrętów. Angielski okręt cysternowy „Wellfield“ rozbił się u brzegów tureckich. Drugi angielski okręt „Trevian“, spieszący tonącemu statkowi z pomocą, podczas akcji ratunkowej, został wyrzucony na skałę i uległ rozbiciu. **Oba okręty zatonęły**. Z załogi 14 osób poniosło śmierć w zburzonych falach morskich. Resztę, 22 osoby, wyratował okręt norweski „Raina“. Najechał na mieliznę i uległ rozbiciu także okręt niemiecki „Ceres“, wiozący zboże z Rosji do Konstancy. Katastrofie uległo jeszcze kilka dalszych okrętów nieznanej nazwy i narodowości. Prawdopodobnie między innemi zatonęły także dwa okręty włoskie.

## KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH

**Berlin,** 27 lutego. Na stacji kolejowej Hildburghausen zderzyły się dziś dwa pociągi towarowe, wskutek czego parowóz i 23 wagony wykoleiły się i uległy zniszczeniu. Maszynista i palacz odnieśli ciężkie rany. Z powodu uszkodzenia torów, ruch pociągów został wstrzymany. Ruch pasażerski odbywa się z przesiadaniem.

## ROKOWANIA HENDERSONA W RZYMIE

**Londyn,** 27 lutego. „Times“ donosi z Rzymu, że rokowania angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona z rządem włoskim dotyczą nietylko spraw technicznych związanych z **rozbrojeniem na morzu**, lecz rozciągają się także na **ogólną sytuację polityczną**. „Morning Post“ natomiast oświadcza, że najważniejszym celem misji angielskiej w Rzymie jest złagodzenie **różnic, jakie istnieją między Francją a Włochami w kwestji zbrojeń na morzu.**

**Rzym,** 27 lutego. Obrady rzeczoznawców angielskich i włoskich dla spraw morskich prowadzone dziś były w dalszym ciągu. Równocześnie Henderson odbył z Grandim przeszło godzinną konferencję. Po konferencji Grandi udał się do Mussoliniego, celem złożenia mu sprawozdania z przebiegu obrad. W kołach politycznych panuje nastrój optymistyczny. W południe Grandi wydał śniadanie na cześć gości, w którem wzięli udział członkowie delegacji angielskiej, oraz ambasador angielski. Po południu obrady zostały podjęte na nowo.

## SYN EX-PREMJERA WYSTĄPIŁ Z PARTJI PRACY

**Londyn,** 27 lutego. Syn przywódcy partji konserwatywnej Baldwina, Oliver Baldwin zgłosił wystąpienie z partji pracy i zapowiedział, że w przyszłości będzie występował jako niezależny.

# Odezwa CKW po zgonie tow. Diamanda

**DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ PPS!**

**Towarzysze i Towarzyszki!**

Ciężki cios spotkał naszą partję. We czwartek 26 bm. zmarł we Lwowie przewodniczący Rady naczelnej PPS, wielkich zasług działacz i przywódca robotniczej Polski tow. dr. Herman Diamand. Do ostatniej niemal sekundy swego życia pełnił trudną służbę na powierzonym mu przez partję posterunku. Jednocząc się w tej bolesnej dla nas chwili w smutku i żałobie przy trumnie nieodżałowanej pamięci tow. Diamanda, wzywamy wszystkie komitety partyjne, a zwłaszcza sąsiadujące ze Lwowem, do udziału w pogrzebie, który nastąpi w niedzielę 1 marca o 11 przedpoł. z domu żałoby przy ul. Miłkowskiego 11 we Lwowie. Na ten adres należy kierować wszystkie depesze oraz inne wyrazy współczucia dla osieroconej lwowskiej organizacji PPS oraz dla rodziny Zmarłego.

**Centralny Komitet Wykonawczy PPS.**

## KONDOLENCJE

**Marszałek Sejmu p. Świtalski** wysłał na ręce wdowy po tow. Diamandzie następującą depeszę: W imieniu Sejmu składam Pani wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Jej męża, wieloletniego członka Izby.

**Świtalski,** marszałek Sejmu.

**Zarząd klubu sprawozdawców sejmowych** wysłał dziś na ręce wdowy następującą depeszę: Z powodu zgonu wielkiego parlamentarzysty wyrazy głębokiego współczucia przesyła

**Klub sprawozdawców sejmowych.**

# Nowe ciężary podatkowe

## CZŁONKOWIE BB GŁOSUJĄ PRZECIW SOBIE

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

**Warszawa,** 27 lutego.

Dziś odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisyj administracyjnej i skarbowej, na którem prowadzono dyskusję nad projektem BB **o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.**

Referent pos. **Polakiewicz** (BB) zaznaczył, że reforma podatków państwowych i samorządowych nastąpić może **dopiero po zakończeniu kryzysu gospodarczego.** Utworzenie jednolitej ustawy o finansach komunalnych może nastąpić **równolegle z uchwaleniem ustaw samorządowych.** Obecna ustawa przyniesie gminom około 40 miljonów, zaś cały niedobór gmin miejskcih i wiejskich wynosi 60 miljonów.

W dyskusji pos. tow. **Grzecznarowski** i **Dubois** wypowiedzieli się **przeciw** rozciągnięciu tej ustawy na całą Rzplitę, wykazując, że i tak ludność jest już niesłychanie obciążona nowonałożonemi podatkami.

Pos. **Rymar** (Str. narod.) i ks. **Szydelski** (ChD) zgłaszają wniosek o uchylenie dekretu prezydenta Rzplitej nakładającego na gminy miejskie i wiejskie obowiązek dostarczania nauczycielom mieszkań oraz **o uchylenie nowych przepisów meldunkowych.**

**Dyrektor departamentu p. Weisbrod** twierdzi, że ustawa meldunkowa nie wprowadza wielkich kosztów. Koszt ten w gminie o 5000 mieszkańców wyniesie 250—550 zł.

Referent pos. **Polakiewicz** zawiadamia, że minister spraw wewnętrznych **odroczył wprowadzenie nowych przepisów meldunkowych do 31 lipca 1932 r.**

W dyskusji szczegółowej przy art. I mówiącym, od jakich płatników pobierany będzie ten podatek, pos. **Moczulski** (BB) wnosi o dodanie, aby **podatek ten był pobierany od funduszów i majątków o charakterze opieki społecznej oraz od dóbr duchownych i klasztornych.**

Referent pos. **Polakiewicz** (BB) wypowiada się **przeciw** tej poprawce — a więc **dwaj posłowie z BB zupełnie inaczej traktują tę sprawę.**

W głosowaniu poprawkę powyższą **przyjęto** częścią głosów BB i głosami opozycji.

Dalsze artykuły **przyjęto** w brzmieniu rządowem.

—ooo—

# BB boi się o swych chłopów

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

**Warszawa,** 27 lutego.

Wiadomość o połączeniu się stronnictw chłopskich wywołała żywe echo **wśród chłopów należących do BB.** Sfery kierownicze BB, aby przeciwdziałać temu wrażeniu, zakomunikowały chłopom, że będą tworzyć **osobną grupę w BB.** Zaczęto tę grupę tworzyć, **nie pozwolono jej jednak wybrać przewodniczącego,** narzucając na przewodniczącego pos. Cielaka, a na sekretarkę pos. Jaroszewiczową.

Pos. Sanojca miał już na pierwsze posiedzenie tej grupy przygotowaną wielką mowę, nie było jednak sposobności do jej wygłoszenia, ponieważ **drugiego zebrania grupy już nie było.**

## ZAMORDOWANY W POCIĄGU

**Bruksela,** 27 lutego. Na torze kolejowym koło Waremne w pobliżu Leodjum znaleziono dziś rano zwłoki zamordowanego mężczyzny. Jak później stwierdzono, zwłoki należą do kupca z Budapesztu nazwiskiem Wiktor Schwarz, którego zamordowano w przedziale, a następnie wyrzucono z pociągu.

## ROKOWANIA WICEKRÓLA Z GANDHIM

**Londyn,** 27 lutego. Z Nowego Delhi donoszą: Po dzisiejszej konferencji z wicekrólem Indyj Gandhi **oświadczył** iż możliwe jest, że za jakiś czas obrady zostaną wznowione. W toku dzisiejszej konferencji wyłoniły się trudności, jakie będzie musiał rozstrzygnąć rząd brytyjski. Z oświadczenia Gandhiego wynika, że rokowania nie zostały zerwane. Po rozmowach z Gandhim wicekról zaprosił na konferencję dwóch członków delegacji na konferencję „okrągłego stołu“, z którymi konferował już raz w tym tygodniu. Gandhi zatrzyma się jeszcze parę dni w Nowem Delhi.

## RZĄD AMERYKAŃSKI NIE BĘDZIE SIĘ MIESZAŁ DO POŻYCZEK

**Nowy Jork,** 27 lutego. Senat amerykański przyjął wczoraj wniosek senatora demokratycznego Glassa, wedle którego departament stanu nie będzie mógł wywierać żadnego wpływu na bieg rokowań o pożyczki zagraniczne.

## DZIENNIK SPRZEDANY ZA 5 MILJONÓW DOL.

**Nowy Jork,** 27 lutego. Po parudniowych pertraktacjach dziennik „New York World“ został sprzedany za 5 miljonów dolarów syndykatowi prasowemu Scripps Howard.

## KRZESŁO ELEKTRYCZNE

**Nowy Jork,** 27 lutego. W Kolumbji (Południowa Karolina) **stracono dziś na krześle elektrycznem 6 murzynów**, skazanych na karę śmierci za zamordowanie dwóch białych mężczyzn. Egzekucji dokonano w obecności 16 świadków, w tem 4 kobiet.

## REWOLUCJA W PERU ROBI POSTĘPY

**Nowy Jork,** 27 lutego. Wedle wiadomości nadchodzących z Boliwji, w Peru południowem na obszarze miast Arequipa, Cuzco, Puno i jeziora Titicaca powstańcy skoncentrowali ponad 5 tysięcy dobrze uzbrojonych wojsk, gotowych do marszu na północ. Tymczasem nadchodzą także wiadomości **o wzmagającym się ruchu rewolucyjnym** w północnej części kraju. Garnizon miasteczka Piura **zbuntował się** z powodu aresztowania dowódcy tamtejszego garnizonu. Rząd centralny wystawił armje skierowane przeciw obydwom frontom, równocześnie czyni jednak starania, aby z przywódcami powstania osiągnąć **porozumienie.**

**Nowy Jork,** 27 lutego. Wedle oficjalnego komunikatu wydanego przez rząd w Limie, **wojska rządowe pod dowództwem pułkownika Jimineza wyparły wojska powstańcze z okolicy Cuzco** i zmusiły je do odwrotu, przez co straciły łączność z powstańcami w Arequipa. Wśród wojsk powstańczych miały wyniknąć nieporozumienia na tle rywalizacji wodzów.

# Resztki pańszczyzny

## SPRAWA ŻELARZY NA ORAWIE

Tow. poseł *M. Nowicki* na posiedzeniu Sejmu 26 bm. wygłosił przemówienie następującej treści:

Sprawa likwidacji stosunków pańszczyźnianych w Polsce niewątpliwie należy do rzędu spraw najpilniejszych.

Toteż ZPPS już w poprzednim Sejmie proponował ustawę o ochronie drobnych dzierżawców jako wstęp do ich uwłaszczenia, w której proponował objęcie ochroną również „żelarzy" na Spiszu i pańszczyźniaków na Orawie, którzy dotąd wedle — niesłusznej naszem zdaniem — interpretacji sądów, ochroną nie są objęci. Ustawa ta wskutek przedwczesnego rozwiązania Sejmu — nie weszła w życie.

W obecnym Sejmie ZPPS ponowił wniosek o ochronie drobnych dzierżawców oraz zgłosił nowy wniosek — o ich uwłaszczeniu.

Niestety — rząd wstrzymywał rozpatrzenie tych wniosków, gdyż sam ma zamiar jakiś projekt w sprawie drobnych dzierżawców zgłosić, uchylając się od wypowiedzenia, czy projekty rządu idą po linji tylko uwłaszczenia, czy też rozszerzenia podstawy uwłaszczeniowej przez rozrzeszenie ochrony na kwestjonowane rodzaje dzierżawców.

W tych warunkach stronnictwo rządowe zgłosiło projekt ustawy, załatwiający sprawę żelarzy odrębnie. Niezrozumiałe jest jednak, dlaczego pominięto poddanych z Orawy, których tak jak żelarzy jest niewielu w określonej miejscowości. — Winni oni być objęci ustawą uchwaloną dla żelarzy — odpowiedni wniosek zgłaszamy.

Opowiadamy się za projektem ustawy w brzmieniu komisji. Chodzi o skasowanie odszkodowań z tytułu zaległych świadczeń na rzecz właścicieli ziemskich, co uczyniono na nasz wniosek w komisji, przez odpowiednie zmienienie brzmienia § 5 i pochodnych.

Wniosek o rozszerzenie ustawy na „poddanych" z Orawy został odrzucony przez większość bebechowo-endecką, bo jak powiedział referent partji rządowej, poddani na Orawie nie chcą być uwłaszczeni.

# Związki i zgromadzenia

**ZEBRANIE DYSKUSYJNE W PODGÓRZU** odbędzie się w poniedziałek 2 marca o godzinie 6 wieczór w Domu tramwajarzy (plac Serkowskiego 7) dla towarzyszów i sympatyków na temat: **Światopogląd socjalistyczny w walce o sprawiedliwość społeczną.**

**TRZECIE WALNE ZGROMADZENIE „TOWARZYSTWA DOMU TRAMWAJARZY" W KRAKOWIE** odbędzie się w sobotę 28 bm. o godzinie 1 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie a) zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 3) wybór czterech członków zarządu i dwóch zastępców, oraz komisji rewizyjnej; 5) wnioski.

**XII. WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE — ODDZIAŁ II: TRAMWAJE W KRAKOWIE** odbędzie się w sobotę 28 bm. o godzinie 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z czynności a) zarządu, b) kasowe; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego zarządu i sądu koleżeńskiego; 5) wnioski.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU ZW. ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH** wraz z komitetem zabawowym z dnia 14 listopada odbędzie się w poniedziałek 2 marca o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU I GRUPY METALOWCÓW** odbędzie się w piątek 6 marca o godz. 6'30. Uprasza się wszystkich członków zarządu o punktualne przybycie, sprawy bardzo ważne.

**LEKCJE** języka niemieckiego, korespondencji niemieckiej, języka francuskiego, pisania na maszynie, buchalterji oraz stenografji polskiej prowadzone najnowszą metodą organizuje: Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 6, telefon 138-53). Warunki bardzo przystępne! Informacyj dziela Sekretarjat Związku w godzinach od 11—2 popołudniu i od 5—9 wieczór.

—ooo—

# REPERTUAR

## TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Murzyn zrobił swoje..." (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Papa-kawaler" (po raz ostatni). Gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone; wiecz.: „Murzyn zrobił swoje..." (nowość).

Poniedziałek: „Stary łobuz" (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

## KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A-B *39*)

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Sobota: Prof. Dr. Juljusz Feldhorn: Zagadnienia wychowawcze w literaturze pięknej.

## KINOTEATRY

**Apollo:** „Dynamit".
**Corso:** „Indyjski grobowiec".
**Dom żołnierza:** „Biała sonata".
**Muzeum:** „Przygody w obłokach".
**Promień:** „Maski Erwina Reinera".
**Sztuka:** „Generał Crack".
**Uciecha:** „Niebezpieczny romans".
**Wanda:** „Quo vadis?"
**Warszawa:** „Uroda życia".

## RADJO KRAKOWSKIE

**Sobota 28 lutego**

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 14.30: Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. Henryk Mościcki. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Skrzynka pocztowa radjotechniczna z Warszawy. 16.15: Gramofon. 16.45: Kącik dla młodych talentów muzycznych z Warszawy. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Swawolne komety". 17.45: Słuchowisko z Wilna — dla dzieci. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy. 19.25: Świetlica strzelecka. 19.40. Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Inteligent w wojsku". 20.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Regula. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Odczyt ze Lwowa: „Pokarnawałowe refleksje". 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

**PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!**

# W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

- **Posner:** Zbliska i zdaleka . . . . . 1.50
- **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. 1.50
- **Ustawodawstwo Pracy.** T. III. Inspekcja Pracy . . . . . . . zł. 4.—
- **Andrzej Czarski:** Od Borysowa do Rygi 1.—
- **Winter:** Duce . . . . . . . . . 3.50
- **Krahelska:** Praca dzieci i młodocianych 2.50
- **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . . . . 3.—
- Sądy pracy . . . . . 2.40
- **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników . . . . . . . . 2.40
- **Zygmunt i Feliks Grossowie:** Socjologja partji politycznej . . . . . 2.50
- **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe . 3.—
- **Orsetti:** Karol Fourier, apostoł pracy radosnej . . . . . . . . .40
- **Orsetti:** Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości . . . . . . . .40
- **Stanisław Rychliński:** Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . . . . 4.—
- **Dr. Zygm. Fenichel:** Zarys polsk. prawa robotniczego . . . . . . 9.—
- **Stanisław Rychliński:** Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
- **T. U. R.:** Socjalizm, zarys bibljograf. i metod. . . . . . . . 3.
- **Proces Jana Kwapińskiego** . . . . . .50
- **Kalendarzyk młodego robotnika** . . . .60
- **P. Krapotkin:** Spólnictwo a socjalizm wolnościowy . . . . . . . .60
- **Zygmunt Piotrowski:** Państwo a wychowanie . . . . . . . . .25
- **Nowakowski:** Marksizm a geografja gospodarcza . . . . . . . 1.50
- **Porczak:** Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy . . . . . . . . 1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.



**Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych**

**Kraków, ul. Sławkowska L. 6, I. p. — Telefon 138-53**

poleca następujące siły biurowe: stenotypistki i stenotypistów, korespondentki i korespondentów ze znajomością języków: polskiego i niemieckiego, a także francuskiego, angielskiego i rosyjskiego. Buchalterów-bilansistów i buchalterów pomocniczych, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, majstrów-kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, deklarantów celnych, mundantki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I. p., tel. 138 53), w godzinach między 11—2 i 5—9, osobiście lub telefonicznie. Wydział, polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.